

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 k. 50 h. 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. wysyłka 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz po-
sitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz positowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyj-
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota: 21 listopada.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Ofiarowanie N. M. P. Ju-
tro: Cecylii P. — Gr.-kat. Dziś: Sobor św. Mychała.
Jutro: 24 po Sosz Hl. 7. — Słow. Dziś: Sława. Jutro:
Wasemili.

Wschód słońca 7:24, zachód 4:10.

Nabożeństwa. Dziś o g. 9 w kościele OO. Ber-
nardynów wotywa do Matki Boskiej, w kościele OO. Demi-
nikanów msza św. śpiewana. — Msza św. z wystawieniem
Najśw. Sakramentu o 10 u OO. Jezuitów, o 12 w katedrze.
Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu o 4
u OO. Bernardynów, o 5 w katedrze, o 6 u OO. Jezuitów
i OO. Dominikanów.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Osso-
lińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni
świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł.,
bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Tea-
tralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo).
Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte
codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni
świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od
g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uni-
wersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2
popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr.
Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piąt-
ki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). —
Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trze-
ciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblio-
teka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i
od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta
uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe-
go Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop.
(oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodne-
go Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9
do 12 i od 8 do 6 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk
pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny
10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal.
Salon sztuk pięknych (p. Latoura) przy ulicy Trzecie-
go Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświe-
tleniu elektrycznym). Obecnie wystawa dzieł miłośników
sztuki „Ziarno”. Wstęp 40 hal. Młodzież szkolna 20 h. —
Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl.
Halicki, dom niegdyś Biesiadnych. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszkę pod Racławicami. Plac po-
wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za
opłatą.

Foto-Plastiken 46 razy premiowane. Pasaż Haus-
mana. Codziennie od 10 r. do 10 wieczór. Od 15 do 21 listo-
pada „Zwiedzenie wspaniałych, historycznej sławy zamków
króla Ludwika II. w Bawarii”. Wstęp 20 hal.

Szkoła nauk politycznych. Kopernika 7, I. p.).
Dziś: o g. 7:30 dr. Z. Próchnicki: „Ustrój państwowy
Prus i Niemiec”.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie. (Dłu-
gosza 6). Dziś: dr. L. German: „Byron i byronizm” o g.
5. — Dr. I. Siemiradzki: „Jak powstały góry” o g. 7:30.

Czytelnia akademicka. Dziś: o g. 9 rano po-
siedzenie „Kółka filologicznego” (Instytut archeologiczny).

**Wykłady gospodarstwa wiejskiego dla ko-
biet.** (Uniwersytet, sala botaniczna). Dziś: Prof. Chaniew-
ski: „Hodowla zwierząt domowych”, o g. 4—5. — p. W.
Tyniecki: „Hodowla kwiatów w pomieszkaniu” od g. 5—6.

Zebrań i zgromadzeń. Dziś: W „Towarzyst-
wa” (ul. św. Stanisława 1. 5) o g. 7:30 w. — Zwyczajne
walne zgrom. (ul. Pańska 1. 4) o g. 7 w.

Obchody i uroczystości. Dziś o godz. 11 po-
święcenie szkoły im. Jeża w Konopnicy.

Wieczorki i zabawy. Dziś: Raut Tow. prawni-
czego w sali Kasyna miejskiego o g. 8. — W Stow. pry-
watnych nauczycielek i urzędniczek zebranie tow. członków.

Teatr. Teatr miejski. Dziś o godz. 7 „Ską-
piec” Moneta.
o g. 8:30: „Zmartwychwstanie”; o g. 7:30
„Walpurga”.

Teatr ludowy. Dziś: o g. 3:30 „Firek w za-
lotach”; o godz. 7:30 „Głośna sprawa”.

Jutro: o godz. 3:30 „Chata za wsią”; o godz. 7:30
„Trilby”.

Filharmonia. Jutro: o godz. pół do 8 Koncert
popularny.

Z sali sądowej.

(P. Breiter skurży.)

(Dokończenie rozprawy wczorajszej.)

W dalszym ciągu ks. Hanicki zeznał, że
o przekupywaniu przez Breitra podczas wyborów do
Rady powiatowej w czerwcu b. r. nie wie.

Św. Wiśniewska Anna wie tyle tylko,
że Breiter był na jej weselu, że mężowi obiecał
posadę; zresztą zaś o stosunku Breitra do jej męża
wie tyle tylko, ile jej mąż powiedział.

Św. Wiśniewski Piotr mówi niezwykle
dużo i szybko, należał do najbardziej czynnych i
zaufanych stronników Breitra. O jego skrytobójezych
planach i zamiarach nie wie, natomiast należał
do „wyprawy” na Hudeca i Mokłowskiego, których
dopędzono furą pod Szczercem. Było ich wówczas
trzech, dostali 15 złr., z nakazem, aby Hudecowi i
Mokłowskiemu powybijali zęby. Za każdy ząb mieli
dostać po 3 złr. Gdy jednakże wysłani dopędzili
Hudeca i Mokłowskiego, świadek „ruszyło sumienie”,
złakł się odpowiedzialności i powstrzymał towarzy-
szów swoich od bitki. Ograniczono się do tego, że
zmuszono Hudeca do okrzyków: „Wiwat, niech żyje
pan poseł Breiter!” Hudec wołał tak, pragnąc uni-
knąć obicia. Świadek należał także do zamachu „ja-
jowego” na Hudeca. Kazano mu czekać na tramwaj
Nr. 12, umówiono się o sygnał, a gdy z tramwaju
wysiadł jakiś niski, gruby jegomość, ozwały się
okrzyki: „Bij, bij!” i zaczęto ciskać jajami. Świa-
dek pochwalił się następnie, że uderzył Hudeca ja-
jem w same zęby — choć tak nie było — za co
dostał 3 złr.

Na zapytanie Œwiklińskiego świadek stwierdza,
że owe 15 złr., które dostał przed wyprawą do
Szczercza, uważał jako pewnego rodzaju zadatek „na
zęby” Hudeca i Mokłowskiego.

Następnie opowiadał świadek długo i szeroko
dzieje posady, którą miał dostać przez Breitra przy
kolei, a której doczekać się nie mógł. Na wiosnę

w r. 1900 otrzymał on posadę w Gorlicach i jechał
właśnie, aby ją objąć, gdy we Lwowie spotkał Brei-
tra, który namówił go, aby posadę porzucił, a zajął
się agitacją na jego korzyść, obiecując mu lepszą
posadę. Świadek agitacją się zajął i zaraz na wstę-
pie do aresztu się dostał za niedozwoloną kolportaż.
Dlatego świadek uważa się poniekąd za pokrzyw-
dzonego przez Breitra. Dobre ich stosunki poczęły
się psuć od czasu, gdy Wiśniewski, zagabnięty przez
zonę siostry Breitra, oświadczył, że ożenić się z nią
nie chce, gdyż jest prostym chłopem, a ona pani.
Wypłynęły również na wierzch, w popularnej wyło-
żonej formie, filozoficzno-religijne przekonania p.
Breitra.

Przew. Czy mówił wam kiedy p. Breiter,
że w Boga nie wierzy, czy wyśmiewał się z religii
ruskiej?

Wiśn. Jacenko, lokaj p. Breitra mówił, że
wobec całej rodziny wyśmiewał się on z ruskich
„pokłonów”. A ze mną to było tak. Jechaliśmy raz
koło kościoła św. Anny; uchyliłem kapelusza, a p.
Breiter: „Cóż to, w jezuitę się bawisz?” i dodał
jeszcze coś takiego, czego jednak świadek, ze względu
na zgorszenie publiczne, powtórzyć nie może.

Przewodniczący zarządza rozprawę tajną, na
której świadek owe obelżywe wyrazy przytoczył.
Przy innej znowu sposobności, Wiśniewski zapytał
Breitra: „Czy to prawda, że Boga niema?” „Wi-
dzisz Wiśniewski — wykładaj mu wówczas Breiter —
Bóg to jest to wszystko, na co patrzymy: chmury,
zboże... A czytałeś ty Darwina? Wiesz, że człowiek
od małpy pochodzi?” Następnie Breiter ilustrował
teorię samorodztwa: „Gdybyś — powiada — do bu-
telki nasypał trocin i szczelnie ją zapieczętował.
to po pewnym czasie zalegną się tam robaki. Tak
samo na świecie wszystko samo z siebie bez pomo-
cy Boga się wzięło”. Ten wykład przekonał religij-
nych p. posta wywołuje często objawy wesołości na
sali. Zresztą Breiter dbał o zachowanie zewnętr-
nych pozorów wobec ludu. Gdy pojechali na agita-
cję do pewnej wsi w dzień św. Jana i z kościoła
wyszła procesja, Wiśniewski pragnąc okazać, że
nauki p. posta nie poszły w las, kapelusza nie zdjął,
wówczas Breiter sam stracił mu kapelusz. Później
mu wyjaśnił, że chodziło o zachowanie pozorów re-
ligijności wobec chłopów. „Bo to chłop — tłumaczył
mu Breiter — nawet za czerwona spódnicą pójdziesz,
jeśli mu ją na kij osadzisz i z procesją poniesiesz”.

Co się tyczy wyborów do Rady powiatowej,
to niewiele o nich świadek powiedzieć może, bo wów-
czas już występował przeciwko Breitrowi i bał się
pokazywać nawet w lokalach, gdzie się gromadzili
breitrowcy, z obawy, aby go nie obito. Gdy go zo-
baczył Breiter, zwymyślał go od „takich synów” i
kazał aresztować. Świadekowi mówił jedynie ks. Po-

64)

Jasne Wody

Powieść współczesna

Edwarda Paszkowskiego.

12 Marca.

W wolnych chwilach, poprzedzających uroczy-
sty pogrzeb Józefa, urządzam, buduję i wykańczam
nowy grób...

Pani Julia...

Moja, moja pani Julia!...

Boże mój! Ona!... Nałyńska...

Jak lód zimna zawziętość ściąga jej usta bez-
krwiste... Głos przepełnił się ironią i fałszem. A je-
dnak ona nie kłamie... A jednak dziś właśnie, do-
piero dziś, teraz jest sobą...

Piekielny egoizm z dna jej duszy powstał, roz-
pętał się i stworzył ozarną dziedziczkę cnót inkwi-
zycji wierzącej...

— Wyjeżdżam... mówi do mnie.

— ?...

— Nie mogę mojej Stasi w ustawicznym kłam-
stwie kapać.

— A on... Bolesław?...

— Bolesław złamał wszystko... wszystko co
można było złamać.

Próbuję rzucić myśl o zapomnieniu, aby otrzy-
mać suchą odpowiedź...

— Są rzeczy, których się nie zapomina... Są
czyny, których konsekwencje wymagają utrwalenia.

— Nie rozumiem zbrodni...

— Powinien był uciec... Zabrać rodzinę i z Szu-
warowa wyjechać... Ale on został i kłamał i dziś
kłamie, mówiąc, że powodowała nim litość... kłamie!...

Oczy jej rozgorzały, ironia rozchyliła usta i białe
jej zęby jak kły wilcze zabłyśły.

— Nie litość, a rozpusta...

— To kłamstwo! wołam.

— Chęci, myśl, pożądanie — to wystarczy!
Tamtą zabił i mnie zabił. Dziecka w fałszu udusił
nie dam.

— Więc tu o dziecko idzie?!

— Panie Ohij!...

— Wybacz pani... Ale Bolesław cierpi... pie-
kielnie cierpi!...

Znowu w oczach miała chłodną zawziętość.

— I ja cierpię...

— Zostaw mu pani dziecko...

Zasłaniała się, a w głosie jej brzmiała ironia
i złość szatańska.

— Och!... ja wiem, że on tego tylko pragnie...

— Pomyśl pani, ile ten człowiek cierpi...

— I ja cierpię!...

...Tak.

...I ona cierpi!...

A ja tę kobietę kochać mogłem!...

Boże!...

13 Marca.

Zasypują mnie listami. Żądają, abym co naj-
rychlej przyjeżdżał, ja, wolny człowiek, który samo-
ofiarę czyniąc, nieczyjś duszy nie zraniał.

— A własną...

To kwestya osobista

Oni nawet się dziwią. Pytają — czemu nie
przyjeżdżasz?... co u licha ciebie zatrzymywać może.

Mnie?...

Nie...

Noszę w sobie świeżą mogiłę, a na mogile cię-
żar kamienny.

Stała tam sarkofag smutny, zdobny zwaliskami
złamanego krzyża, z napisem: — Bez zmartwych-
wstania.

Pochowam jeno Powierskiego i pójde...

Pójde z nikczemnym żalem w duszy... z podłą
lżą w sercu...

Tak ogromnie smutny...

Tak nieskończenie samotny...

„Dzisiaj w nocy śmierć w mojej noco-
wała chacie...”

„Trup siny leży na dnie mojej chłod-
nej studni...”*)

14 Marca.

Dzisiaj w czasie mojej nieobecności służba zła-
pała Józefa na korytarzu zajazdu. Stał obok dziew-
czyny, która z jednego z numerów wyszła i całował
ją w głowę i po rękach.

— Un, proszę panicza, płakał i po rękach taką
paskudną z przeproszeniem dziewczynę całował! obu-
rza się Wolk.

A Powierski po moim przyjeździe siedzi chwilę
skurczony na łóżku, a potem mówi...

*) Staff.

C. d. n.

Następnie zabrał głos poseł Baernreither. Omawia sprawę cukrową i surtaksę. Sądzi, że był fatalnym błędem przyznanie Węgrom samoistnego

osobnego zastępstwa na brukselskiej konferencji cukrowej.

W dalszym ciągu swej mowy p. Baernreither dowodził konieczności zniesienia § 14. Jeżeli się weźmie, mówił dalej, pod uwagę, co nam w ostatnich latach obiecano i porówna z tem, co zrobiono, to okaże się bardzo dotkliwy deficyt czynów. Mowca wystosował wreszcie apel do Izby, aby zaniechała walki stronnictwej bez końca i politycznych sporów, ale przyczyniła się do odrodzenia woli i dzielności w tym parlamencie, a wtedy po stronie węgierskiej nikt się nie odważy tak wyrażać, jak to uczynił hr. Tisza. (Oklaski).

Następnie przemawiał po czesku p. Zazvorka (czes. rad.) a w niemieckiej części swej przemowy wzywał dr. Koerbera, aby ustąpił i zrobił miejsce innym. Węgrzy mają słuszość, że domagają się równouprawnienia w armii, a naród czeski nie przestanie walczyć o równouprawnienie dla narodowości słowiańskich we wszystkich gałęziach administracji, a także w armii.

Prezydent wezwał p. Zazvorkę do porządku za nieprzystojne wyrażanie się o armii.

P. Wolf uważał, że obecnie nadarza się sposobność do oświadczenia, że Niemcy są przeciw ugodzie i przeciw aspiracyom czeskim, szczególnie zaś ewentualności założenia czeskiego uniwersytetu na Morawach.

Dr. Ellenbogen (soc. dem.) w mowie swej porównywał obstrukcyę austriacką z węgierską, która ma tę wyższość nad austriacką, że wie, czego chce. Dalej tak samo mowca porównywał przemowy obu premierów i oświadczył, że niewiadomo, który z nich prawdę mówi. Nadto dr. Koerber stanął na stanowisku praw Korony, hr. Tisza zaś na stanowisku praw narodu. W Austrii musimy podobnie postępować, jeśli Austrija nie ma być sługą Węgier. W końcu mowca omawiał stanowisko Korony w sprawie wojskowej, zaco go prezydent wezwał do porządku dziennego.

Dr. Ellenbogen wyraził dalej przekonanie, że dr. Koerber ma być poświęcony dla uspokojenia obstrukcyi węgierskiej, a omawiając wymianę zdań między hr. Tiszą a dr. Koerberem zapytał, że jeżeli już premierowie wzajem zaczynają sobie gadać grubiaństwa, to cóż pozostanie dla posłów (wesołość). Takie epizody muszą przyspieszyć konanie. Dalej dr. Ellenbogen omawiał sprawę cukrową, a do sprawy szkół wyższych powiedział, że nie może mieć zaufania do rządu, który nie wystąpił w obronie lekarzy, znieważanych przez sejm dolno-austriacki. Wymieniwszy jeszcze inne niedomagania, mowca oświadczył, że jedyną na nie radą jest powszechne głosowanie.

P. Pfeiffer (chrześc. soc.) ostro polemizował z dr. Ellenbogenem i wyraził się, że społeczeństwo powita z zadowoleniem mowę dr. Koerbera. Trzeba energicznie wystąpić przeciw Węgom i oduczyć ich manii wielkości. Mowca wprowadził nie jest za zerwaniem, lecz owszem za ugodą, jednakże na sprawiedliwych podstawach.

Następnie dyskusję przerwano.

Pod koniec posiedzenia p. Herold i tow. wniosli interpelacyę, w której zapytują rząd, w jaki sposób może usprawiedliwić krywdę, jaką wyrządziło ministerstwo oświaty Czechom przez odmowę w sprawie czeskich szkół ludowych we Wiedniu?

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń. (TBK.). Podobną interpelacyę, jak stronnictwa niemieckie, wniosł wczoraj w Izbie posłów Stransky i tow. Interpelanci wywodzą, że forma i ton ostatniej przemowy Tiszy były zbyt dramatyczne i odsłoniły zależność tej połowy monarchii i obecnego rządu od Węgier, jakoteż wyższe stanowisko rządu węgierskiego, aniżeli austriackiego. Węgierski prezydent ministrów nie miałby śmiałości traktować tak austriackiego prezesa gabinetu, gdyby nie miał do czynienia z rządem urzędniczym. Ta różnica stanowiska obu rządów, wychodząca na korzyść Węgrów, przynosi i materyalną szkodę Austrii i moralną stratę polityki i powagi Austrii. Interpelanci zapytują więc: Czy prezydent ministrów skłonny jest te prawdziwe powody ujemnego stanowiska wobec Węgier wytłumaczyć Koronie i doradzić jej utworzenie konstytucyjnego rządu?

Stanowisko dr. Koerbera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wieczorne dzienniki wiedeńskie utrzymują, że wczorajsza mowa dr. Koerbera zyskała wprawdzie poklask posłów w parlamencie, lecz położenia gabinetu urzędniczego nie poprawiła. Tisza i Koerber nie mogą obok siebie urzędować.

„Neue Freie Presse” przewiduje, że dr. Koerber będzie musiał niebawem ustąpić, ponieważ Tisza jest potrzebniejszym Koronie, aniżeli dr. Koerber.

„Zeit” pisze, że dr. Koerber przegrał kampanię z chwilą, gdy się nie podał do dymisji wówczas, kiedy Korona dała Węgom daleko idące koncesye narodowo-wojskowe. Wczorajsza mowa prezesa ministrów była jego śpiewem łabędzim.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że dr. Koerber na dzisiejszem posłuchaniu u cesarza, który wraca dziś do Wiednia, poda się do dymisji. Jest bowiem rzeczą pewną, że monarcha nie przyjmie dymisji i poleci mu nadal pozostać na stanowisku. Tej pogłosce przecieży, aczkolwiek pochodzi ze sfer poważnych, nie należy da-

wać wiary. Położenie polityczne jest obecnie inne, aniżeli pod koniec czerwca b. r. i eksperyment próby o dymisję mógłby wydać zgola odmienny rezultat i dlatego dr. Koerber tego środka obecnie prawdopodobnie się nie chwyci.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mowę dr. Koerbera oklaskiwali jedynie Niemcy wszystkich odcieni, Polacy zachowywali się z wielką rezerwą i nie bili oklasków. Tej okoliczności dzienniki wiedeńskie nadają znaczenie wielkiego faktu politycznego, pokazuje się bowiem, że obecny gabinet nie może liczyć na poparcie Koła polskiego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Koła polityczne węgierskie utrzymują, że wczorajsza mowa dr. Koerbera była bardzo łagodną i że była ona właściwie odwrotem na całej linii. Również i opozycja węgierska twierdzi, że w mowie dr. Koerbera nie było nic antiwęgierskiego. Napaść osobista dr. Koerbera na hr. Tiszę musi tylko pomóc Tiszy wobec całego narodu węgierskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Klub czeski postanowił domagać się od dr. Koerbera, aby tenże na przyszłym posiedzeniu Izby poselskiej odpowiedział na interpelacyę, którą Czesi wniosli wczoraj w sprawie mowy hr. Tiszy, wymierzonej przeciw gabinetowi austriackiemu. W tej interpelacji bowiem Czesi, jak wiadomo, podkreślają fakt, że do starcia między Austrią a Węgrami musiało dojść koniecznie, gdyż na Węgrzech jest rząd parlamentarny, w Austrii zaś urzędniczy. Takie zaś dwa rządy obok siebie funkcjonować nie mogą.

Wiedeń. (Tel. wł.) W mowie wczorajszej dr. Herolda, który mówił w imieniu klubu młodocześnie-go, najważniejsze wrażenie zrobił koniec tej mowy. W tem zakończeniu mowca wezwał obecny gabinet, aby ustąpił, ponieważ on to właśnie tworzy największą przeszkodę na drodze do rozwoju, pomyślności i spokoju wewnętrznego monarchii. Te słowa dr. Herolda oklaskiwali gorąco Czesi, Słoweńcy, Chorwaci i wielu posłów polskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Czescy radykali wystosowali do klubów młodocześnie-go i agraryuszy pismo, w którym powołując się na znany manifest zjednoczonych stronnictw, zaznaczają, że oczekują wezwania na konferencyę w celu naradzenia się nad sposobem wspólnej walki przeciw gabinetowi dr. Koerbera.

Koło polskie wobec wniosku Forzta.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sferach parlamentarnych krąży pogłoska, że klub czeski celem należytego podkreślenia ważności zmiany konstytucyi, uzna wniosek Forzta za własny wniosek i oficjalnie zawiadomi o tem Koło polskie.

Ponieważ w Kole polskiem odzywały się głosy, że nie trzeba brać zbyt poważnie wniosku Forzta, gdyż jest to wniosek, który wyszedł z inicjatywy prywatnej, przeto obecnie z chwilą, gdy klub czeski uzna ów wniosek za własny, Koło polskie będzie musiało wziąć go pod dyskusję, gdyż nie może obrażać całego klubu czeskiego i to klubu, z którym pozostaje w przyjaznych stosunkach.

Polski związek demokratyczny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj po posiedzeniu Izby poselskiej odbyło się posiedzenie Związku demokratycznego w Kole polskiem. Na porządku dziennym tego posiedzenia stały następujące przedmioty: 1) dyskusya polityczna, 2) dyskusya nad dzisiejszym wyborem do komisji parlamentarnej, 3) kwestya ułożenia stałego regulaminu Związku demokratycznego w Kole polskiem.

Niemcy u Koerbera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Członkowie niemieckiego stronnictwa postępowego, posłowie Schücker, Pergelt i Funke, odbyli wczoraj wieczorem dłuższą konferencyę z dr. Koerberem, któremu przedstawili szereg życzeń Niemców w Czechach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zjawiła się u ministrów dr. Koerbera i Witteka deputacya Niemców z Pilzna, użalająca się na to, że w sądownictwie, jakoteż w dyrekcyi skarbu i przy kolejach większość posad obsadzona jest przez Czechów. Deputacya prosiła ministrów, aby przy obsadzaniu posad uwzględniano Niemców. Ministrowie odpowiedzieli deputacyi, że o jakimkolwiek upośledzeniu jednej narodowości na korzyść drugiej nie może być mowy, gdyż rząd przy tworzeniu posad postępuje obiektywnie i uwzględnia stosunki miejscowe.

O nową ustawę aptekarską.

Wiedeń. (Tel. wł.) Referent subkomitetu komisji sanitarnej, p. Piepes-Poratyński, oświadczył gremium aptekarzy wiedeńskich, że postara się, aby nowa ustawa aptekarska, skoro tylko przedłożona, zostanie Izbie, przydzieloną została bez pierwszego czytania komisji sanitarnej, która natychmiast, wysłuchawszy życzenia wszystkich interesowanych w tej sprawie, rozpocznie szczegółową dyskusję.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Ogólne zebranie zwyczajnych profesorów Uniw. Jagiellońskiego, wykonując prawo patronatu, udzieliło prezenty na probostwo przy kościele św. Floryana, katechecie męskiego seminarium nauczycielskiego.

„Nowa Reforma” donosi, że do Krakowa przybył z Poznania K. Krzyżanowski, art. mal., dyrek-

tor Towarzystwa Sztuk pięknych w Poznaniu, wydany stamtąd przez władze pruskie. P. Krzyżanowski otrzymał marszrutę dwa razy dłuższą z 9-krotnem przesiadaniem się.

Wawel.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczorajszy popołudniowy „Czas” ogłosił dosłowny tekst umowy pomiędzy krajem a skarbem w sprawie opróżnienia Wawelu przez wojsko i przeznaczenia go na rezydencyę cesarką. Najważniejszy 6 punkt tej umowy postanawia, że prawo własności zainstalowane zostaje na rzecz Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem z równoczesnem postanowieniem, że realności zamkowe przeznaczone zostaną po wieczne czasy na rezydencyę cesarza i jego dynastji. Dotąd stare budynki zamkowe zahipotekowane były na rzecz Rzeczypospolitej krakowskiej, nowe na rzecz skarbu. Zupełne opróżnienie Wawelu przez wojsko nastąpi 31 grudnia 1904 r.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) W Sejmie węgierskim wskutek wniosku opozycyi, żeby wzięto pod dyskusję wniesione petycje, prez. hr. Tisza zarzucił opozycyi, iż sztucznie przeszkadza państwowym koniecznościom, na co odpowiedział bardzo ostro p. Ugron, wyrażając się, że opozycja potrafi sobie dać radę, czy to z dr. Koerberem, czy z hr. Tiszą.

Hr. Tisza zabrawszy ponownie głos oświadczył, że niema zamiaru polemizować z p. Ugronem. „To jednak — mówił — zauważyć muszę, że jeśli odwiedziłem we Wiedniu austriackiego premiera...”

P. Bocskay. Pan jeździłeś przepaszcz dr. Koerbera!

Hr. Tisza. „... to uczyniłem z powodu, 1) iż lubię, aby rzecz była jasno i wyraźnie postawioną; 2) jako węgierski premier będę się porozumiewał z premierem austriackim w interesie kraju, bez względu, czy się to komuś podoba. Co się tyczy uwagi, jakoby moje stanowisko w tej kwestyi było odmienne, niż poprzednio, to proszę poczekać, czy fakty potwierdzą to podejrzenie”.

Po tem rozwinęła się obszerna dyskusya obstrukcyjna, wreszcie posiedzenie odroczone do dziś.

Wybory do Sejmu pruskiego.

Berlin. (TBK.). Do godz. 11 w nocy znany wynik wyborów 429 posłów. Wybrani: 144 konserwatystów, 54 wolno-konserwatystów, 96 z centrum, 79 narod. liberalnych, 23 z wolnomyślniej partji ludowej, 8 z wolnomyślnego zjednoczenia, 13 Polaków, 2 Duńczyków, 2 z partji reformy, 2 ze związku rolniczego, 5 dzikich, 1 dziki liberal.

Berlin. (TBK.). W III. okręgu wyborczym wybrany Rosenow (z wolnomyśl. partji ludowej) 1.309 głosami przeciw soc. Beblowi z 1.099 głosami, oraz Zwick 1.302 głosami przeciw soc. Ledeburowi z 1.100 głosami.

Sprawa p. Biedermanna.

Poznań. (TBK.) Prezydent policyi oświadczył, że w sprawie Biedermanna i dr. Rakowskiego chodziło jedynie o przekupienie dozorcę więzienia we Wronkach, który dostarczył dr. Rakowskiemu przyborów do pisania do celi więziennej. Jednakże wiadomość o przekupieniu innych funkcjonaryuszy, lub o zawiązkaniu ich w tę sprawę, jest nieprawdziwą.

Regulacya rzek w Czechach.

Praga. (TBK.) Krajowa komisya dla regulacyi rzek w Czechach odbyła pod przewodnictwem namiestnika drugie posiedzenie. Uchwalono projekt programu wykonania regulacyi rzek, w myśl wniosku ściślejszego komitetu. Projekt ten przedłożony będzie ministerstwu z prośbą o jak najrychlejsze załatwienie, celem szybkiego przystąpienia do robót.

Choroba carowej.

Petersburg. (TBK.) Wczorajszy biuletyn o stanie zdrowia carowej Aleksandry donosi, że carowa spała w ciągu nocy z przerwami. Temperatura 37,2, puls 72. Proces słabości w uchu zmniejsza się.

Polskie biskupstwa w Ameryce.

Wiedeń. (TBK.). „Politische Correspondenz” donosi z Rzymu, że kongregacya „de propaganda fide” zajmuje się sprawą polskich biskupstw w Stanach Zjednoczonych. Liczna emigracya polska w Stanach Zjednoczonych wynosi około 2 milionów. W Buffalo Polacy stanowią niemal połowę ludności, a w samem Chicago jest ich 250.000. Przed 6 już laty Polacy amerykańscy odnieśli się do Watykanu, aby w dycezyach, gdzie mieszka liczna ludność polska, ustanowiono polskie biskupstwa. Dotychczas jednak tej sprawy nie załatwiono. Obecnie Polacy wysłali do Rzymu delegatów: ks. Krawkę i członka północno-amerykańskiego kongresu, a przyjaciela prez. Roosevelta, p. Machanego. P. M. ma oświadczyć Watykanowi i Propagandzie, że rząd Stanów Zjednoczonych niema nic przeciw przyznaniu Polakom tej koncepcyi. Udział p. Machanego w tej sprawie jest wytłumaczony tem, że większość jego wyborców stanowią Polacy. Przeciwni są żądaniom Polaków biskupi amerykańscy, których zaledwo 1/4 część t. j. około 15 razem z kardynałem Gibbousem oświadczyła się na korzyść żądań polskich. Na najbliższej kongregacyi Propagandy powzięta będzie decyzja w tej sprawie. Prawdopodobnie Watykan wybierze drogę pośrednią i wprawdzie nieustanowi biskupstw polskich, ale w dycezyach, zamieszkałych gęsto przez Polaków, ustanowi generalnych wikaryuszy. Polacy prawdopodobnie zadowoliliby się tą koncesyą, gdyby ci wikaryusze,

Sejmik relacyjny.

Wybory do Sejmu pruskiego.

Zawieje śnieżne.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś ma nastąpić rozwiązanie Izby lekarskiej.

Budapeszt. (TBK.) Kadar zdefraudował w ministerstwie spraw wewnętrznych 105.000 koron. Sam przyznał się do defraudacji; w ministerstwie jeszcze w ciągu nocy przedsięwzięto śledztwo, które stwierdziło brak pieniędzy. Kadarowi wytoczono śledztwo dyscyplinarne i zasuspendowano go.

Darmstadt. (TBK.) Wczoraj odbył się pogrzeb św. Elżbiety heskiej. Zwłoki złożono w Mauzoleum.

Wiedeń. 19 listopada.

Na Alpijy i walory żelazne objawiał się żywszy stosunkowo popyt. Akcye fabryk fezów, które dziś poraz pierwszy w ruch poszły, nie zupełnie utrzymały się w awansie, zrazu pozyskanym. Akcyom naftowym szkodziły realizacye. Na targu lokacyjnym zwracało uwagę dalsze podwyższenie kursów niektórych losów.

Paryż. 21 listopada. Trzy procent. renta 98·12,
Maka 29·10.

Berlin, 21 listopada. Banknoty austriackie 85'40. Spirytus —.—.

Wiedeń, 21 listop. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcyje austr. Zakł. kredytowego 672—, Akcyje węgier. Zakładu kredytowego 741'25, Akcyje Anglo-banku 273—, Akcyje Unionbanku 529—, Akcyje Länderbanku 422'50, Akcyje Bankvereinu 505'25, Akcyje Bodencredit 940—, Akcyje gal. Banku hipotecznego 535—, Akcyje kolei państwowych 665—, Akcyje kolei południowej 87—, Akcyje Tramway A. —, B. —, Akcyje kolei Elbethal 418—, Akcyje kolei póln. 5480 Akcyje kolei czern. —, Akcyje Alpiny 398—, Akcyje Rima Murany 476'50, Akcyje Prag. Towarzystwa żel 1845—, Akcyje Fabryki broni 377—, Akcyje tureckie tytoniowe 350—, Akcyje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1174—, Oblig. węg. ind. 98'80, Renta majowa 100'50, Austr. Renta koronowa 100'45, Węg. Renta koron. 98'35, 56 l. Listy Tow. kredziem. 98'50, 4 proc. listy Banku kraj. 58'75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'30, 5 proc. komunalne obligacyje Banku krajowego 103'25, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'65 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101'80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. Gal. Obligacyje propinac. 99'87, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r 99'65, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96'55, Losy tureckie 142'75, Mark. 117'15, Ruble 253—, Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie: spokojne przy ustalonych kursach.
Targ montanów przejściowo bardzo ożywiony.

Budapeszt, 21 listopada. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118-50, Węgierska renta koronowa 98-40. Węgierski bank kredytowy 741-50, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 518—, Węg. bank eskontowy 459-50, Austriacki bank kredytowy 679-50 Rima Murany 476-50, Budapeszt kolej miejska 612—, Kolej południowa 67— Austr.-węg. kolej Państw. 662-50.
Menedżera spokojna

Parę, 21 listopada. Wczorajsza giełda wieczornej proc. Francuska Renta 98 13. 4 proc. renta włoska 103 95, Nowe tureckie Console —, Renta egipska —, Renta turecka lit. c. 88 17, B. —, Otomany 597 —, Tureckie losy 140 75, Chartered 62 —, Deber 519 —, Lancaster —, Rio-Tinto 12 24 Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 90 32. Tendencja silna.

Frankfurt, 21 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa ——. Austr. renta srebrna

Berlin, 21 listopada. Wczorajsza giełda popołudn., 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 98-60, Austr. akcje kredytowe 211-50, Staatsbahny 142-90 Lombardy 17-50—, Disconto Comandit 196-75, Rubli 216-25. Tendencja słaba.

Berlin, 21 listop. Przy zamknięciu wczorajszemu giełdy: Kredyty 211'50, Staatsbahny 142'90, Disconto Commandit 196'75, Berlin Tow.handl. 165'50, Laura 238'25, Bohumery 189'25, Kolej półn. wschodnio-Pruska —'—, Rubel za gotówkę 216'25, Kolej warsz.-wied. 169'10, Kolej morza śródziemnego 92'—, Kolej Meridionalna 135'60, Losy tureckie 143'25, Renta włoska —'—, „Harpener“ kopalnia węgla 203'90, Kolej Marienburg-Mławka —'—, Konsolidacje 442'25 Lombardy 17'50, Kolej Henry 109'40, Niemiecki bank narodowy 129'50, Kanada Preferred 221'10, Akcje żeglugs hamburskiej 108'20, Kurs warszawski —'—, Huta „Donnersmark 241'50.

Budapeszt, 21 listopada. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7-74 do 7-75, Pszenica na maj 0-00 do 0-00, Pszenica na październik 0-— do 0-—, Żyto na kwiecień 1904 r. 6-72 do 6-73, Żyto na październik 0-— do 0-00, Owies na październik 1904 r. 0-— do 0-—, Owies na kwiecień 5-50 do 5-51, Kukur. na sierpień 1904 r. 0-— do 0-—, Kukurudza na maj 5-26 do 5-27, Kukurudza na październik 0-— do 0-—, Kukurudza na lipiec 0-00 do 0-00, Rzepak na sierpień 11-80 do 11-90. Pogoda ładna.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

Słowa Polskiego

tworzył iśmy dla dogodności naszych czytelników
W Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 34020
Tamtę składać można prenumeratę, nabywać numery Sio-
wa Polskiego, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze
wydawnictwa.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

 Wyдание jubileuszowe — na dochód autora.

Wyszła z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach trzypięciotomowa powieść historyczna, na tle dziejów Albanii w XV w.

== T. T. Ježa == 5243

“OBYT”

Z portretem autora. — Wydanie jubileuszowe,

na dochód autora. —

Cena trzech tomów 6 kor.

Skład główny w Administr. Słowa Polskiego.

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

C E N N I K	
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej	
Lwów, dnia 20 listopada 1903	
I Akcje za sztukę.	
Banku hipot. galic. po 300 zł. (400 K.)	580 — 540
Ex dividende 20 Kor.	— — 260
Banku galic. dla handlu i przemysłu po 200 zł. (400 Kor.)	— — —
Kolei gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k. w. w srebrze (400 Kor.)	578 — 586
Garb. w Bieszczowie po 200 zł. (400 Kor.)	— — —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipskiego po 500 Kor.	320 — 350
Tow. dla galic. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.)	400 — 420
II. Listy zastawne za 100 K.	
bez kuponu bieżącego	111 50 —
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% ..	101 20 — 101 90
Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 L.	98 — —
Banku h. g. 4% w. a. los w 80 L. po 200 K.	101 60 — 102 50
Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 51 L.	98 75 — 99 50
Banku kraj. 4% w. a. los w 52 L.	98 70 — —
Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emia).	98 40 — 98 10
Towarz. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat ..	98 70 — —
4% los w 56 lat ..	98 40 — —
III. Oblig. za 100 K.	
bez kuponu bieżącego	99 70 — 100 40
Galic. fundusz propinacynowy 4% w. a.	108 — —
Bukowiński fund. propinacynowy 5% w. a.	101 70 — —
Komunalne Banku kraj. 4% 3 emiay	101 25 — 101 90
4 1/2% 3 emiay	98 50 — 98 70
4% 4 emiay	98 50 — 98 20
Kolei lokaln. wesch. 4% po 200 Kor.	— — —
Poszyty krajowej 6% w. a. s. r. 1873.	99 65 — 100 20
Poszyty kraj. 4% po 200 K. s. r. 1898.	98 80 — 97 —
Poszyty miasta Lwowa 4% po 200 Kor.	101 50 — —
4 1/2% po 200 Kor.	— — —
IV. Losy.	
Miasto Krakowa po 20 zł. (40 Kor.)	77 — 84 —
Miasto Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.)	— — —
V. Monety.	
Dukat cesarski ..	11 25 — 11 40
20-frankowa ..	19 — 19 30
100 rubli rosyjskich ..	252 70 — 255 —
100 marek niemieckich ..	117 — 117 60

Gddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane
DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernych schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przeplasy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Odpowiedzialny redaktor: **Józef Ziemiński.**

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czancu.

Panier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu